Do

IASNIE OSWIECONEGO

XIĄZECIA Jego-Mośći MARSZAŁKA WIELKIEGO

Trybunału Głownego W. X. L.

y oraz

Do Cáłego NAJASNIEYSZEGO TRYBUNAŁU tegoż.

N*Ie zbłądźił ten z drogi prawdy bynamniey, kto wspániáłe Páńſkie Májeſtáty, z Jáſnoświetnym rownał Słonecznym Plánetą, æ*mula ſolis Magnatum Solia. *Jáśnie Oświecone XIĄZĘ MARSZAŁKU Wielki Trybunału Głównego W. X. L. Jáśnie Wielmożni tegoż Trybunału SĘDZIOWIE, á moi Miłośćiwi Pánowie y Dobrodźieje. Jákim bowiem należyćiey wyráźić ſię mogą Hieroglifi-*

kiem, jezeli nie tym, ktory ná ſobie hojną ſzczodrobliwośćią Páńſką, bárźiey niżeli Apelleſowym ábryſowány pęzlem wyrażáją? Wyjáwił tey prawdy ſekret o ſzczodrobliwośći Słoneczney, ukoronowány ná Izràélu Prorok, gdy Niebieſkiemu temu Luminarzowi, ten Dánk przypiſuje, że zgołá niemáſz tego, ktoby ſię od łáſkáwey oney ſchronić mogł Dobroczynnośći, nec eſt qui ſe abſcondat â calore ejus. Tákimi Luminarzámi Najáśnieyſze Wielkiego Trybunału W.X.L. Koło, niby też Niebieſki jáki jáśnieje Zodyak, gdźie łáſkáwa ſzczodrobliwość Páńſka, w párágon z Słońcem idąc, mnieyſze świáty (według Filoſofow: Mikrokoſmos) łáſk ſwych oświeca promieniámi. Jáśnieje w tym miſtycznym Zodiaku Luminare majus Jaśnie Oświecone XIĄZĘ Jego-Mość, Wielki MARSZAŁEK, ktory Najáśnieyſzego Imienia, (Rad żywić zubożonych) wyraża Nomenkláturę. Pod tych więc

nogi-

nogi nie ták List ten, ktory teraz świeżo do Druku podawam, jáko pokorną rzucam Suplikę, ábym w ostátniey práwie zostájąc nędzy, przed oblicznośćią Páńską łáskáwy otrzymał respekt. Będąc bowiem zá łáskáwą Naywyższego Bogá mánudukcyą, de gēte nō sancta *wyprowádzony, z Zydowskiey mowię ślepoty, ćięższey nád trzydniowe Egiptskie ćiemnośći, do świátłá Ewángelii S. przypuszczony, á niemájąc żadnego do żyćia sposobu; z cáłym moim Domem nie lekką nędzę ponośić muszę: w czym że od nog Páńskich nie odbiorę repulsy, májąc nádźieję, ták List ten, czyli* supplicem libellū, *jáko y mnie sámego pod Senátorskie rzucam stopy.*

NAJASNIEYSZEGO
TRYBUNAŁU
Głownego W. X. L.

Nayniższy podnożek

JAN KRZYSZTOF LEWEK
Krákowczyk, Syn Rábiná.

IMPRIMATUR.

Concedit Officium Consistoriale.

JOSEPHUS *de Kożielsk* PUZYNA
Sac: Th: Doctor, Canonicus & Officialis
Generalis Vilnensis.

LIST
Pewnego Státyſty.

Uprzeymy Przyjaćielu.

WŁaśnie w ten czás/ gdym ſerdecznym ubolewániem rozważał nędzny/ y niebeſpieczny względem duſzy ſtan terázniejſzych Zydow/ doſzedł mię twoy Liſt/ w ktorym odemnie żądaſz/ ábym ći oznáymił/ co zá przyczynę/ y przeſzkodę być rozumiem/ dla ktoreyby Zydźi/ ktorzy przez ták wiele tyśięcy lat ná Meſſyaſzá wyglądáli/ gdy już zápewnie wiedźieć mogą/ że czás przyśćia Meſſyaſzá od Swiętych Prorokow ták wyráźnie oznáymiony/ dawno śię ſpełnił/ y że obiecány Meſſyaſz już więcey niż przed 1720. lat zjáwił śię/ oni jednák w ſwym uporze/ y ſerdeczney ślepoćie zátwárdzeni ják przedtym/ ták teraz zoſtáją : Tákże wiedźieć żądaſz/ czy niemáſz jákiey nádźiei/ áby/ jeżeli z náſzey ſtrony lepſza pilność/ ſzczere ſtáránie przyſtąpi do ich náwrocenia; więcey śię ich/ niżeli do tąd/ z nieprzeliczonego ich mnoſtwá wſzędźie śię znayduiącego/ pozyſkáć/ á do Chrześćiáńſkiey Kátolickiey Wiáry pociągnąć mogło : Záczym doſyć czyniąc ſzczeremu żądániu twemu/ po proſtu

wyrażam to, co ſczerą prawdą być rozumiem. A náprzod co z ſtrony pierwſzego punktu.

PRZYCZYNA PIERWSZA.

NIe trzebá ſię dziwowáć, że tych náſzych czáſow, ſwego Zydoſtwá upornie ſię Zydzi trzymáją, y ledwie kiedy jeden z nich do náſzey Swiętey Wiáry przyſtáje, kiedy u nas Chrześćian po wielkiey częśći miłość Boſka, y bliźnich oſtygłá, oźiębłá, y niemal zniſzczáłá. Mnoży ſię u nas coraz więcey bezbożnośći, rożne zbrodnie y kryminały bez karánia ſłuſznego uchodzą, prawdá często gwałt ćierpi, máło ſię znayduje miłośierdźia, ku nędznemu uboſtwu w ćięſzkiey, y oſtátniey potrzebie będącemu, á náwet Chrześćiáńſka niewinna krew tu y owdźie ják wodá ſię leje. A przytym niemáſz ſłuſzney gorliwośći o Chwałę Boſką, o pomnożenie ſłáwy Jmienia Páná y Zbáwićielá náſzego y ſłużby jego: niemáſz ktoby ſię nád zgubą Jozefá użalił, chcę mowić ktoby ſczerey applikacyi, y ſtáránia przykładał do wyrwánia z duſznego niebeśpieczeńſtwá, y wiecznego zátrácenia Zydow między námi żyjących, y do uwolnienia ich od ćiężkiey ślepoty, y zátwárdzenia w złym ſtanie. Ach moy BOZE! kto też kiedy o tym pomyśli: Znaydują ſię wprawdzie niektorzy pobożni, y gorliwi náuczyćiele, ktorzy ile mogą ſtáráją ſię o náwrocenie jákiego Zydowiná; lecz o jáko ſię uſkarżáją, że ſię im nie powodźi! przyczyná tego, iż nie máją pomocy â Brachio ſæculari, od Pánow y Urzędu świeckiego, ktorzy niechcą ſię do tego przykładáć, áby gdy ſię tráfi, że z Boſkiego miłośierdźia jáki Zyd powſtáć prágnie od ſwego niedowiárſtwá, jemu rękę podáli, y opátrzyli, żeby tácy náwroceni ſwoy chleb, y wyżywienie mieć, y wyſłużyć ſobie mogli: z kąd idźie, iż dla niedoſtátku w Chrześćiáńſtwie życia ſpoſobu, Zydzi wſtręt máją od jedynie zbáwienney Wiáry náſzey.

Owſzem

Owszem tráfia się/ iż nie jeden Chrześćiánin bárziey przeszkadzá do tego skutku gorliwym dusz kurátorom/ bo się o tę przeszkodę usilnie stára duszny nieprzyjaćiel/ ktory czego przez się nie może/ to przez Ludźi dokazáć usiłuje. Jest tedy ná co się wielce żalić/ y ubolewáć/ iż ták wysokiego/ jáko y niższego stanu Pánowie Chrześćiáńscy/ ták máło/ ábo nic nie dbáją o náprowádzenie tyla tyśięcy dusz błędnych/ y w ślepoćie swey zákámiáłych ná drogę zbáwienną/ do czegoby jednák Rámię świeckie bárzo wiele dopomoc mogło. Prawdáć że to jest jedynie Boskie dźieło/ miłośierdźie/ y łáská nádprzyrodzona/ gdy kto lub z niedowiárstwá do Wiáry przystáje/ lub z grzechow do pobożnośći powstáje; jednák to pospolićie bywa przez kooperácyą/ y społ-robienie ludzkie/ do ktorego nas pobudza sámże BOG Wszechmogący/ gdy *Eccli:* 17. Mandavit unicuiq; de proximo suo, rozkazał każdemu o bliźnim swoim *mieć stáránie:* Nie iżby kaźdy powinien Kazániem/ náuką/ námową náwrácáć błędnych do B O G A/ gdyż nie káżdy ná to ma talent/ y powołánie od B O G A; lecz áby kaźdy według swey możnośći był pomocą drugiemu do zbáwienia/ jákimkolwiek może sposobem/ to jest lub fundácyą dla tákich náwroconych/ álbo robotnikow náwrácájących/ lub mnieyszym doczesnym opátrzeniem/ lub protekcyą/ lub intercessyą u możnieyszych/ lub też przykłádnym żyćiem / y Modlitwą/ gdy ináczey nie może. A gdyby z tych sposobow jákiego kto może/ niechćiał záżyć/ tákiemu nie tuszy o Zbáwieniu własney duszy Swięty Chryzostom Doktor Kośćiołá Swiętego/ *Hom:* 60. *in Matth:* 18. mowiąc: Qui salute suâ contentus, negligit alienam; nec suam quidem consequi poteſt. Y ná innym mieyscu *l.* 6. *de Sac:* *c.* 10. mowi tenże Swięty Doktor: Non mihi persvasi salvum fieri quenquam, qui pro proximi salute nihil impenderit; cùm neq; miserum illum quicquam juverit, talentum sibi

 tra-

traditum non imminuisse; imò hôc ille nomine perijt, quod illud auxisset (expendendo) duplicassetq;. Jákby tež rzekł: wielki tálent ma od BOGA/ kto w prawdziwey Wierze/ y wolnym od grzechu sumnieniu/ stára się o Zbáwienie duszy swojey: Lecz jezeli tym tálentem nie zyszcze drugiego: utráći go/ y sám zginie. Co tenże Złotousty Doktor potwierdził/ *Orat: adversùs Iudæos*, gdy rzekł: Talentum illud quod acceperat & defoderat servus ille, reddidit integrum: attamen dat pœnas, eò quòd non auxerat lucrum. Ita tu, etiamsi purus & innoces perseveres, cæterùm non augeas talentum; non fratrem pereuntem revoces ad salutem; eadẽ quæ ille patitur, patieris. Quid magni postulo ? unusquisq; vestrûm unum mihi fratrem ad salutem revocet. Przećiwnym sposobem/ o ják wielką czyni przysługę BOGV/ kto jákie może czyni stáránie o pozyskánie dusz! *Chociażby kto* (mowi tenże Swięty Oćiec *Orat:* 3. *adversùs Iudæos, niezmierną moc pieniędzy wysypał ná inną jaką pobożną spráwę, jednák bez porownánia większey dokázuie rzeczy ten, ktory duszę jáką od błędu ná Zbáwienną drogę náprowadza.* A nie dziw/ gdyż Omnium Divinorum Divinissimum est, cooperari DEO in salute animarum, Sens to jest S. Dyonizyuszá Areopágity.

Ze zás jeszcze przed skończeniem Swiátá będzie kiedyż-kolwiek zdjętá z serc Zydowskich zásłona Moyżeszowá/ o ktorey 2. *Cor:* 3. *V.* 15. y nie mowię generálne wszytkich/ ále pártykulárne wielu Zydow náwrocenie stánie się; jest to rzecz pewna/ jáśnie ná niektorych Pismá Swiętego mieyscách wyrázona/ zwłaszczá u Proroká Ozeászá *c.* 3. *V.* 4. *Długi czás przebędą Synowie Izráelscy bez Krolá, y bez Wodzá lub Hetmáná, y bez Ofiáry, y bez Ołtarzá, y bez szát Kápłáńskich, y bez Swiątośći; á potym náwrocą się Synowie Izráelscy, y będą szukáć Páná BOGA swego, y Dáwidá* (to jest CHRYSTVSA

Syná

Syna Dawidowego) y z bojaźnią będą go szanowali w ostatnich czásiech. Ktore to Pismo nie dobrze niektorzy Rábinowie wykładáją/ o záprowádzeniu/ y wygnániu Bábilońskim/ gdyż one tylko 70. lat trwáło/ y nie były w ten czás ostátnie Swiátá czásy/ jákie są teraz. Ani się mogą te ostátnie czásy tłumáczyć o czásie przyjścia CHRYSTVSA Páná/ poniewaź w ten czás jeszcze Izraelitowie nie byli bez Ofiáry/ bez Ołtarzá/ y Kápláńskiego Vrzędu/ jáko teraz. Toć już teraz są owe ostátnie czásy/ w ktorych Synowie Izraelscy máją szukáć Páná BOGA swego/ y CHRYSTVSA JEZVSA Syná Dáwidowego. Błogosłáwieni ći y nader szcześliwi/ ktorych Pan BOG ráczy zdźyć ná pomoc do ich náwrocenia! Nescio si potest homo aliquid à DEO in hac vita majus accipere; ignoro, an possit hàc gratiâ majorem aliquam DEUS homini conferre, quàm ut ejus ministeriô perversi homines in melius mutentur, ut de filiis Diaboli, Filii DEI efficiantur &c. mowi *Richardus à S. Vict: l. de Benjamin*, c. 44. Jákich zelántow iż teraz niemász/ álbo ledwie się ktory znayduje; dla tego tez niemász/ álbo ledwie kiedy bywa náwrocenie jákiego Zydá.

PRZYCZYNA WTORA.

NIe máły wstręt czyni Zydom niewiernym od przystánia do Wiáry Chrześćiáńskiey/ sámychże Chrześćian po większey częśći bezbożne/ y niesłáwne życie/ á naybárziey temu w uporze swym záslepionemu Národowi w oczy leżie Chrześćiáńskiego Szábbásu/ to jest Niedźieli/ y roznych Swiąt Vroczystych profánowánie/ y gwałcenie. Ponieważ bowiem Pan BOG pozwoliwszy Ludźiō inne dni do pracy/ y zárabiánia w poćie czołá ná chleb/ y wyżywienie doczesne, náznáczył też dni pewne ná osobliwszą cześć swoję/ przykázując bárzo wyráźnie/ y pod ćiężkim/ náwet ná życiu karániem/ áby z osobliwym uszánowániem były Swię-

cone

cone/ jáko sámemu BOGV poświecone/ y ná jego jedyną służbe wydźielone/ á oraz ná wysługę Zbáwienia dusznego/ á to ná záwsze áż do skończenia Swiátá. Gdy tedy Zydźi y widzą/ jáko Chrześćiánie Vroczystośći swoje roznemi rospustámi/ y zbytkámi w bieśiádách/ y pijatykách/ y táńcach/ á wielu ich w tárgách/ y pracách zákazánych bezcześćią y profánują: wielce się z tego gorszą. Przykazał Pan BOG *Levit: 19. V. 30.* Sabbata mea custodite, przydáje glossa interlinearis: feriantes ab omni malo, Hugo Kárdynał czyni ná to reflexyą: Contra hoc Mandatum apertè faciunt, qui maximè in diebus Festis, operibus Diaboli, id est, comessationibus, & potationibus, & choreis, & ejusmodi vacant, potiûs festa Baal, quàm Domini celebrantes. A z tąd powątpiwa niedowiárstwo Zydowskie/ áby u Chrześćian miáłá być prawdźiwa bojaźń Boża/ y Zbáwienna Religia/ u ktorych dni BOGV poświecone/ nie rożnią się od powszednich/ chybá tylko przez więksse zbytki/ y obráżę Boską znácznieyszą. Bezbożnać jest ich w tym wątpliwość táka/ bo wiedźieć mogą że y Chrześćiáńska Religia tákich zbytkow nie chwali/ owszem one karze/ y wykorzenić usiłuje przez Káznodźieje/ Spowiedniki/ Kátechisty ⁊c. átoli Zydowská ślepotá ná to nie ma oká/ tylko ná niechwalebne Chrześćian ákcye.

PRZYCZYNA TRZECIA.

W Niektorych krajach máją Zydźi názbyt wielkie wolnośći pozwolone od Zwierzchnośći Chrześćiáńskiey/ gdźie im przećiw Honorowi Chrystusowemu pozwaláją w sámych Miástách/ y Miásteczkách/ w pośrzod Ludu prawo-wiernego/ wspániáłe Synágogi wystáwiáć/ y w nich mniemáną ich służbę Bożą odpráwowáć; á nád to w pewnym Mieśćie ná ich większe Vroczystośći dopuszczáją przed Bożnicą straż mieyską stánowić/ nibyto dla spokoynieyszego odpráwowánia Nabożeństwá; w rzeczy

zás

záś ſámey záżywáją tego ſtroju dla więkſzey pompy/ okazáłości/ y powagi/ że im w tey mierze/ ſámiż Goim/ to jeſt Pogánie (jáko oni Chrześćiány przezywáją) uſługowáć muſzą/ á ták ſię bárziey w ſwym niedowiárſtwie fundują.

PRZYCZYNA CZWARTA.

NJektorzy y wielcy Pánowie/ y wyſokiey powagi Ludźie/ nie zbraniáją ſię z Zydámi poufále konwerſowáć/ iż nie rzekę towárzyſzyć/ y niemal brátáć ſię; tymże nawet do dworow ſwoich łácniey przyſtep dawáją/ niżeli Chrześćiánom/ ſwe im ſpráwy powierzáją/ y poważnemi tytułámi ſzánują. Przez co Zydom bez tego już wkorzeniona hárdość/ bárziey rośćie/ gdy rozumieją/ iż ſię to dźieje dla ich ſtátku w Zydoſtwie/ álbo dla ich zaſług/ y godności. Jákoż záwſze ſię o to y wielkiemi prezentámi/ y podárunkámi pilnie ſtáráją áby jákichby mogli Miniſtrow ſtanu Rzeczy-poſpolitey/ Konſiliárzow/ y Officyáliſtow ſobie ująć/ y wkráść ſię w ich łáſkę/ żeby przez ich rekommendácyą/ y kooperácyą otrzymáli u naywyżſzych Pánow/ czego żądáją. Táká przed lat kilkunaſtą/ gdy ſię byli wſzrubowáli w reſpekt jednego z przednich Miniſtrow Dworu pewnego Xiążęćia Swiętego Páńſtwá Rzymſkiego/ do tego rzecz ſwoję przywiedli byli/ iż ow Miniſter pilno ſię ſtárał o ich wprowádzenie do owego Xieſtwá/ pokázując/ y wywodząc Xiążęćiu/ jákie bogáctwá zá ich przebiegámi jego Páńſtwo mieć by mogło/ gdyby do niego byli przyjęći z wolnym Religii ich/ y obrządkow exercitium. Lecz Pan pobożny náradźiwſzy ſię z Duchowną Zwierzchnośćią/ á dowiedźiawſzy ſię/ jáko ten Narod Zydowſki w ſwych Synágogách/ Páná y Zbáwićielá náſzego/ co dźień po kilká rázy/ á zwłaſzczá w Szábáſy ſwoje bluźni/ y Chrześćiány pod názwiſkiem Edomitow/ y Národow Pogáńſkich przeklina/ y májąc to z nauki Rábinow zápewne/ iż bárziey ſię po-

win-

winni brzydźić Pánowániem Chrześciáńskim/ niż Pogáńskim; y że mnieyszy jest grzech służyć Pogánom/ niżeli Chrześciánom (oczym więcey niżey w przyczynie szostey.) Tedy rzekł ow Pan: Niedopuszczę tego nigdy/ ábym tákich bluźniercow miał w swym Páństwie ćierpieć; bá choćby mi też przez ich przebiegi do skárbu złoto ják śnieg rzęśisto spadáć miáło/ jednák im żadną miárą y kácika niepozwolę. Y zdáiste jáko słusznie karáni bywáją ći/ ktorzy przećiwko Krolom popełniáją Crimen læsæ Majestatis, ták/ owszem dáleko bárziey máją być karáni/ popełniájący Crimen læsæ Divinæ Majestatis, bluźniąc/ y przeklinájąc Nayświętsze Imię JEZUSA CHRYSTUSA Páná/ BOGA/ y Zbáwićielá nászego/ y Nierozdźielną TROYCĘ Przenayświętszą/ á jákżeby się to miáło godźić/ do tego im wolność dawáć: Nád to ná niektorych mieyscách tenże Narod tákie sobie wymogł Przywileje/ iż miawszy przedtym wolność do sądzenia w rzeczách do ceremonii Zydowskich śćiągájących się/ álbo cognitionem causæ quo ad ceremonias Judaicas, teraz już wszelkie sprawy (krom gárdłowych) między sobą rozsądzáją/ y ná to co Niedźielá ná sądy zásiadáją. Azaż to máło: y owszem bárzo wiele dodáje do ich uporu/ y zákámiáłośći w ich obrządkách/ y mniemáney Religii/ kiedy z tey przyczyny mniemáją/ jákoby jeszcze nie zewszytkim odpádli od sceptrum ábo swobody swojey/ á dla tego rozumieją/ iż jeszcze nie przyszedł obiecány od BOGA Messyasz/ według obietnicy Prorockiey naysławnieyszey/ dáney od BOGA przez Pátryárchę Jákubá/ alias Izráelá *Genes:* 49. V. 10. NON AUFERETUR SCEPTRUM DE JUDA, donec veniat qui mittendus est, & ipse erit expectatio gentium.

PRZYCZYNA PIĄTA.

TO też ich w uporze trzyma/ iż im dopuszczamy przez niesłusznie

li-

lichwy Lud Chrześćiáński ubożyć/ przez co oni bez prace/ ubogich Chrześćian krwáwym potem zárobione zbiory/ do śiebie zábierája/ y z tąd bogáto żyć mogą/ á zátym nie ćießkie im wygnánie/ y miedzy Chrześćiány rosproßenie. Nie zła rádá byłá pewnego Theologá/ áby ich pieknie przyuczáć/ y nápedzáć do roboty/ do rzemiosłá/ á niedopußczáć im ták swobodnie żyć: niewiem czy nie mogło by sie tez to przywieść do skutku/ áby ich używano w potrzebách wojennych/ nie mowie áby zbroyno sie do bátálii wybierali/ gdyż do tego słußne rácye mogą być ná przeßkodźie/ lecz mogą fossy kopáć/ ßańce sypáć/ y tym podobne usługi czynić/ do ktorych wiec biednych chłopkow pedźić sie zwykło: wßák y oni w teyże są u Zwierzchnośći protekcyi/ jáko y Chrześćiánie/ czemużby nie mieli być powinni tych ćiezárow nośić/ ktore Chrześćiánie ponośić mußą?

PRZYCZYNA SZOSTA.

JEst tez y to rzecz bárzo nieprzystoyna/ y wielce gorßąca/ że Chrześćiánie u Zydow służbe przyimują/ nie tylko pod czás Szábásow/ y Swiąt ich Vroczystych/ ále tez doroczną/ przez co/ krom innych bezpráwia y złych konseqvencyi/ w tey sie coraz bárziey potwiedzája Zydźi prezumpcyi/ że mája Zwierzchność nád Goim, to jest Pogáninámi/ (jákiemi być sądzą Chrześćiány) że im wßelką usługe czynić mußą. Co sie dźieje przećiwko wyráźný Konstytucyom ferowánym pod penámi pieniężnemi ná Zydow zmawiájących ná służbe/ á innemi ná Chrześćiány/ przyimujących służbe u nich/ ktore Konstytucye wyraża Vniwersał Województwá Nowogrodzkiego w tey máteryi wydány/ y do Xiąg Głownych Trybunálskich Wielkiego Xiestwá Litewskiego spraw wieczystych przyjety/ y wpisány Roku 1724. dniá 14. Augustá. Znayduje sie to/ y wiele innych rzeczy w Kśiążeczce názwáney *SEKRET ZYDOWSKIEY PRZEWROTNOSCI* znowu świeżo przedrukowáney w Wilnie Roku 1728.

PRZYCZYNA SIODMA.

ABoż y to im nie przymnaża zákámiáłośći/ że ſię co Rok mogą beśpiecznie/ bez bojáźni kárnia nátrząſáć/ náśmiewáć/ y nábluznić z chwálebnych y świątobliwych obyczájow/ y ceremoniy Chrześćiáńſkich Kátolickich: zwłaßczá/ gdy w świętÿ ſmutku obchodźiemy doroczną Pámiątkę Vkrzyżowáne° P. Zbáwićielá náße° w Wielki Piątek/ ꝛc. w ten czás bowiem/ y nieco przedtym zdobywáją ſię ná luſtyki/ bieśiády/ ſkoki/ weſelá ꝛc. iż nie rzekę ná okrućieńſtwo nád zárwáną z kąd:kolwiek niewinną krwią Chrześćiáńſką/ o czym ták wiele Hiſtoryi mamy. A lubo Rábinowie/ y ſtárßyná Żydowſká/ te/ czáſu wyżey námienionego/ krotofile/ ná inne pryczyny ſkłádáją/ iż wten czás przypada Páſchá Żydowſkie; jednák to pewna/ iż tám ſię mießa pogárdá obrządkow Chrześćiáńſkich. Dla tych tedy rácyi/ moim zdániem/ rzadko kiedy teraz Żydźi do Wiáry Swiętey przyſtáją.

S P O S O B Y
Do náwrocenia Zydow.

CO do wtorego Punktu/ mowię/ że bez wątpienia znáczneby náſtąpiło z Żydowſkich błędow do Chryſtuſowey jedynie Zbáwienney Kátolickiey Wiáry/ y Prawdy náwrocenie/ gdyby zniesione były Przyczyny w pierwßym kweſtyi punkćie tu wyrázone/ jáko to:

Naprzod. Gdyby dla tákich/ ktorzyby ſię náwroćić chćieli/ było náznáczone mieyſce/ y prowizya ſtáteczna/ álbo fundácya ná ich wyżywienie. Co gdyby było/ ználdzłoby ſię dosyć gorliwych Nauczyćielow/ y Apoſtolſkich Mężow/ ktorzyby zá pomocą łáſki Bożey/ májąc już pomoc doczeſną/ dáleko łácney mogli wiele duß poćiągnąć/ y náprowádźić ná drogę Zbáwienia wieczne°.

Powtore. Gdyby im ſkutecznie zábroniono/ y táką/ jáką teraz

ſobie

sobie przywłaszczáją wolność w Hándlách kupieckich/ árendách/ żup/ ceł/ myt/ komor/ młynow/ kárczem/ y w rożnych naymách odjęto/ áżby Chrześciánámi zostáli: tym bowiem sposobem lepieyby uczuli/ y doználi/ w jákiey są niewoli bez nádźieje wybáwienia z niego już więcey niż od pułtorá tyśiącá lat: á zátym poszliby w ráde miedzy sobą/ zá jáki grzech Pan BOG ták długą ich niewolą/ y utrapieniem karze/ jákim nigdy przedtÿ od stworzenia Swiátá/ áż do zburzenia Jerozolimskiego/ lubo zá bárzo ćieszkie grzechy/ jáko zá Prorokow zábijánie/ od BOGA y Wiáry odstępowánie/ zá báłwochwalstwá &c. nie karał; ták doszliby y z Pismá Swiętego/ y z Historykow stárych Zydowskich/ że ich dotąd Pan BOG spráwiedliwie karze zá záboystwo Messyaszá prawdziwego od Oycow ich popełnione: á co ztąd idźie/ poniewaź od początku tey ostátney niewoli żadnego nie mieli Proroká/ jáko niegdyś miewáli/ ktoryby Jmieniem Boskim obiecował im kiedyż tedyż oswobodzenie/ y wyprowádzenie z tey niewoli; uználiby nieuchronną potrzebę náwrocenia się do tegoż tryumfálnie Zmartwychwstáłego/ y w Niebie Krolującego Messyaszá/ Páná/ y BOGA/ y Krolá swego/ według Proroctwá Ozeaszá wyżey przy końcu Przyczyny pierwszey námienionego.

Potrzećie. Gdyby ich skutecznie do roboty nápędzano/ jeżeli nie do sochy/ pługu/ brony/ kosy; to przynamniey do drew y śiekiery/ do stodoły y cepow/ do rydlá/ motyki/ do cegły/ do wapná/ do murow/ do szańcow/ do śieći niewodu &c. Niechby sobie ná wyżywienie zárabiáli/ á gdy im ćięszko będźie/ niech do Páná BOGA/ jáko niegdyś w Egipćie/ wołáją/ áby im oznáymił Nayświętszą wolą swoję/ co máją czynić/ y czego po nich BOG wyćiąga.

Poczwarte. Gdyby im wcále zábroniono pod ćiężkim karániē jákiego-kolwiek mieć z Chrześćian czeládniká/ ábo sługę/ lub

 słu-

zebnice/ ták pod czás Szábásow/ y dni Vroczystych/ jáko tez innych czásow; niechby y z tey miáry zadney niemieli pociechy/ iz mogą komu z Chrześćian co rozkázowáć/ y Pánámi ich być.

Popiate. Gdyby im poodbierano wszytkie Synágogi/ w ktorych lubo Pismo Boze stárego Testámentu w Szábásy/ y dni Vroczyste czytáją; ále one według bezboznego/ y bluznierstw/ á złośći pełnego Tálmudu (z ktorego niektore dokumentá záwiera w sobie Ksiązeczká *SEKRET ZYDOWSKIEY PRZEWROTNOSCI*, wyzey ná koncu Przyczyny szostey námieniona) wykłádáją/ y fałszują: lubo w tychze Sygogách modły swe z krzykiem/ y wrzaskiem odpráwują/ ále temi podobno więcey BOGA obrazáją według Psálmu 108. Oratio ejus fiat in peccatum. Brzydźi się BOG tákiemi ich Swiętámi/ y schadzkámi/ jáko się dawno oświadczył przez Proroká Amosá *c.* 5. *V.* 21. Odi & projeci Festivitates vestras, & non capiam odorē CÆTUUM vestrorū; y przez Isaiaszá *c.* 1. *V.* 13. Ne offeratis ultrà Sacrificium - - - incensum abominatio est mihi, Neomenias, & Sabbatum, & Festivitates alias non feram, iniqui sunt CÆTUS vestri: Calendas vestras, & Solemnitates vestras odivit anima mea. Coz juz po Synágogách/ (w ktorych naywięcey bywa bluźnierskich przeklectw przećiw Zbáwićielowi nászemu/ ktoremu zá świadectwem Swiętego Hieronimá *In cap: 49. Isaiæ* trzykroć ná dźień w swych Boznicách złorzeczą/ tákze przećiwko Nayświętszemu SAKRAMENTOWI/ przećiw Nayświętszey Pánnie MARYI/ SS. Apostołom &c.) kiedy y w owym naysławnieyszym Kośćiele Sálomonowym/ (ktory Pan BOG był sobie obrał ná wdźięczne mieszkánie/ y wysłuchánie modlących się w nim/ y do ktorego wszytkim zgołá płći męskiey osobom ze wszech kráin by tez nayodlegleyszych co Rok raz przynamniey/ stáwić się rozkazał) juz więcey niz od pułtorá tyśiącá lat kámień ná kámieniu z wo-

li Boſkiey nie zoſtał: Niechby y teráznieyśi Zydzi potráćiwſzy ſwe Bożnice/ uználi oſtátnie ſwe od BOGA opuſzczenie/ á do jego ſobie przebłagánia cáłȳ ſię ſercē událi: zážyłby podobno BOG miłośierdźia ſwego nád niemi/ y ſpoſobámi Wſzechmocnośći ſwey łacnemi náprowádźiłby ich do Kośćiołá ſwego Swiętego.

Poſzoſte. Gdyby im odebrano wſzelką moc/ y władzą do rządow y ſądow Zydowſkich/ żeby ſię im nie godźiło żadnego ſtánowić lub ſkłádáć Rábiná/ álbo ná ſtárſzeńſtwo/ y ná inſze ich Vrzędy obierác bez dokłádánia ſię/ y zezwolenia Zwierzchnośći Chrześćiáńſkiey; tákże áby im nie było wolno ſpraw jákich ſądźić/ y terminowáć/podátki nákázowáć/y jáką-kolwiek inną Zwierzchność mieć według ich upodobánia/ ále żeby to wſzytko było z dependencyą/y wyráźnym pozwoleniem Zwierzchnośći Chrześćiáńſkiey/ ktoraby ſámá im rozkázowáłá/ ich rządźiłá/ y ſądźiłá; dopierożby doználi/ że im cale odebrano *Sceptrum* y *Regiment*, nie teraz/ (bo co dotąd mieli rządow/ to tylko z konniwencyi/ y dyſſymulácyi Chrześćiáńſkiey mieli) ále już w owe czáſy/ kiedy od Rzymian zwojowáni byli/ y od nich Rządce ſobie podáne przyimowáć muśieli/ ktorzy im też niżſze urzędy/ wedle ſwego upodobánia zlecáli. Dopieroż mowię/reflektowáliby ſię ná owo Proroctwo Jákubá Pátryárchy/ wyżey ná końcu Przyczyny czwártey przytoczone: NON AUFERERUR SCEPTRUM &c.

Poſiodme. Mogłoby y to nie máło ſłużyć do ich oświecenia y náwrocenia/ gdyby przynamniey mędrśi/ y poważnieyśi Zydowie/choćiaż nie co tydźień/ jednák áby raz ná Mieśiąc do ſłuchánia ſłowá Bożego/ lub nauki Chrześćiáńſkiey ná rozkaz Kátolickiey Zwierzchnośći przymuſzeni byli/ jeżeli chcą miedzy námi mieſzkáć/ y záżywáć obrony Rządcow Chrześćiáńſkich. Albowiem lubo ſię Rábinámi/ y Mędrcámi/ á w Piſmie Bożym uczonemi názywáją Miſtrzámi; jednák więcey nic nie umieją/ tylko czego ſię náuczyli od dawnieyſzych/ wykrętnych/ y chytrych obłu-

dnikow Rabinow/ ktorzy im ow bluźnierski Talmud zá słowo Boże podáli/ y prostakow omamili. Lecz gdyby słuchali Kátolickich Nauczycielow/ jáko dawni Swięći Oycowie *& Ecclesiæ Doctores*, Pismo Boże/ Moyżeszá/ y Prorokow jáśnie tłumáczyli/ y wykłádáli; inákszeby mieli rozumienie/ y większą powagę Wiáry Chrześćiáńskiey/ niż dotąd mieli/ á zá pomocą Łáski Bożey ználazłoby się podobno wiele tákich/ w ktorychby słowo Boże pádło ná dobrą sercá rolą/ y owoc stokrotny przyniosło.

Co day BOZE Amen.

Ad LECTOREM.

KTokolwiek ten List czytasz, nie rozumiey, że wyráżonych tu sposobow do náwracánia Zydow wolno jest káżdemu prywátnemu Chrześćiáninowi záżywáć, miánowićie tych, ktore się śćiągáią do ich obćiążenia w robotách, abo do odbieránia im dotąd pozwolonych Szkoł, Bożnic, Synágog, tákże kupiectw, szynkow, árend &c. tego się bowiem ważyć prywátnym osobom niegodźi, y nie dźiáłoby się to bez wielkiey Zydow krzywdy, áni bez ćięszkiego grzechu Chrześćiániná: ále tylko Zwierzchność Chrześćiáńska, ktora im dáłá námienione wolnośći, tá też sámá może im to wszytko odebráć bez tumultu, y bez winy swey, y bez krzywdy ich: y owszem obligowána jest táż Chrześćiáńska Zwierzchność do tákowego z Zydámi postępowánia, gdźiekolwiek postrzeże, iż tákiey wolnośći Zydźi źle, y z krzywdą Chrystusową, y ubogich Chrześćian, używáją. Lepieyćiby podobno było, żeby ten BOGU, y Ludźiom pobożnym obrzydły Narod, jáko Populus perversus & incorrigibilis, *był od Hierárchii Chześćiáńskiey zgołá z Páństwá wygnány, iáko się stáło w Portugállii, Hiszpánii, &c. abo przynamniey w táką, jáko się rzekło, niewolą był wpráwiony; Gdźie jednák dla słusznych przyczyn to być niemoże; tám Urząd Chrześćiáński powinien wszelkiey záżyć pilnośći, áby przez tenże Narod żadna się nie dźiáłá krzywdá CHRYSTUSOWI Pánu ich bluźnierstwámi, áni Ludowi Chrześćiáńskiemu zdźierstwem, oszukiwániem &c. &c.*